Lady Karmelita, czyli rzecz o miłości, sporze o pewną małą wysepkę i wojnie, do której na szczęście nie doszło- AKT IV, sceny 4-6 — Goro9

Od autora: Lady Karmelita" to komedia pomyłek (w czterech aktach) dziejąca się w realiach (bliżej nieokreślonego) późnego średniowiecza. Wszystkie postacie są wymyślone, więc jest to trochę takie "historical ficton". Imiona i po części charaktery inspirowane są moimi bliskimi znajomymi, stąd takie dziwne imiona.
Utwór ten pisałem wiele lat temu, we wczesnych czasach studenckich i tak sobie leżał w szufladzie.
Poniżej Akt IV, sceny 4-6- Zakończenie utworu.

Scena 4

Dziedziniec zamkowy przekształcony w arenę z widownią, po jednej stronie loża króla Francji, po drugiej loża króla Anglii

Król Piotr, królowa Agnes, lady Magdalene, lady Karmelita (w jednej loży), król Przemysław, królowa Karolina (w drugiej loży), sir Michael, sir Konrad (na widowni z jednej strony), sir Adolfo, mensiour Mebel (na widowni z drugiej strony), dwórki, rycerze, widzowie

Król Piotr

Witam, witam wszystkich szlachetnych zebranych, damy i rycerzy,

Którzy w szranki stanąć przybyli, by w wielkim turnieju się mierzyć

O sławę, damy piękne, honor, o wielkie zaszczyty.

Cieszę się, że gościć mogę takich gości znakomitych.

Bowiem ze wszystkich krajów niemal tu do nas ściągnęli,

Toż to największy w świecie turniej będzie, rzec bym się ośmielił.

I wiem, że pięknych pojedynków tutaj wszyscy będziemy świadkami:

Ja, goście ze świata i zebrani tu moi poddani.

I widzę wyraźnie, że przybyły na turniej tu tłumy.

Ach, jakiż to dla mnie przecie powód do ogromnej dumy!

Wiem, że widzowie oczekują emocji, obiecuję, że się nie zawiodą,

Gdyż najmężniejsi tu wkrótce męstwa swojego dowiodą.

A więc niech te dni kilka świętem dla was będą,

Najróżniejsze bowiem rywalizacje się tutaj odbędą.

Na ubitej ziemi, oko w oko walki

I na kopie, konno śmiałkowie będą stawać w szranki,

I konkurs łuczniczy pokaże, kto łucznik w świecie najprzedniejszy,

Kto w kuszy ,a kto w łuku wśród nas najzręczniejszy.

Ale dość o programie, bo mam zaszczyt z największymi możliwymi honorami

Przywitać gości wielkich, którzy dzisiaj są tu z nami.

Król Anglii z małżonką swą obecnością dziś na zaszczycili

I swą obecnością ten turniej wielce uświetnili.

Z a ten honor ich goszczenia podziękować czuję się w potrzebie

I odwdzięczyć-niechże we Francji się czują jak w domu u siebie.

I zanim jeszcze na dobre zaczną się prześwietne zawody

Chcę rzec, że w tak wielkim turnieju wielkie czekają nagrody.

Ale chyba nie trzeba tak szlachetnych rycerzy tak prosto zachęcać,

Bo przede wszystkim honor można zyskać, sławę i dam pięknych serca.

Teraz król Przemysław do was przemówi, jegom też poprosił,

By turnieju uroczyste otwarcie nam wszystkim ogłosił.

<u>Król Przemysław II</u>

Zacni obywatele francuscy! Chciałbym wam rzec na wstępie

Jak bardzo się cieszę, że tu dziś jestem, jakże przyjemnie

Na sercu mi się robi, gdy pomyślę jakim zaszczytem

Zostałem obdarzony przez waszego króla, kiedy mnie, mą żonę i świtę

Zaprosił na tak prześwietny turniej i podjął jak przyjaciela największego.

Zaiste nie ma na świecie całym władcy zacniejszego

Niż wasz! Lecz to pewna! O jego zasługach mógłbym rozprawiać bez końca!

Zaiste powiadam, że do samego zachodu słońca

Czynić to mógłbym! A gdyby dzień był nawet dwukrotnie tak długi,

Jak jest to mało żeby wszystkie jego wymienić zasługi!

Dlatego chciałbym tylko rzec, że serce mi nakazuje,

Odwdzięczyć mu się tak jak na to zasługuje.

Sir Michael (do sir Konrada)

Słyszałeś? To dobre.

Inaczej można by rzec- pięknym za nadobne.

Król Przemysław II

A teraz obywatele turniej ogłaszam uroczyście

Rozpoczętym wiem, że na to czekaliście

Z niecierpliwością. A wy wojownicy śmiało potykajcie

Się dla sławy i dam! I zwyciężajcie!

Sir Konrad

Michaelu... czemuż twego brata nie ma z nami

I mensiour Mebla? Czemu siedzim sami?

Sir Michael

Czemu pytasz? Coś Cię niepokoi?

Sir Konrad

Nic, jeno polubiłem tych dwóch woi.

Sir Michael

Tak?... hm... o tam są... w górnym

Rzędzie z drugiej strony, lecz czemuś taki chmurny

Konradzie?

Sir Konrad

Nic... nic... tylko nie wiem dlaczego

Nam nie towarzyszą? Nie rozumiem tego.

Sir Michael

Hmm... może nie chcą podejrzeń budzić

Żadnych siedząc w towarzystwie ludzi

Z wrogiego obozu. Spójrz na lożę-

Król ich obserwuje/

Sir Konrad

Być może, być może.

Król Piotr III (do Magdalene po cichu)

A ty moja pani masz tu siedzieć przy mnie

W loży przez turniej cały i masz wyglądać pięknie i niewinnie.

Lady Magdalene

Nie sprzeciwie się mój panie, lecz rzeknij dlaczego?

Król Piotr III

Już bardzo niedługo dowiesz się Magdaleno tego.

A tym czasem rób to co Ci kazałem-

Nie rozmawiaj z królową i Karmelitą.

Lady Magdalene

Ale...

Król Piotr III

Powiedziałem!

Ale nie smuć się dziecko, powoli pomału

Dowiesz się wszystkiego, jak poczekasz do walk pieszych finału

I zrobisz to, o co Cię w tym momencie poproszę

W tym czasie ja wtedy jedną ważną rzecz ogłoszę

I obiecuje Ci, że będziesz uradowana, lecz to niespodzianka

Ale Magdaleno wiem że miłujesz kogoś. Dostaniesz swojego kochanka.

Lady Magdalene (rozradowana)

Mój Boże! Jak odgadłeś mój Panie

Żem ja zakochana? Więc niech tak się stanie

Jak mówisz, jeżeli spełnią się moje marzenia.

Dziękuję.

Król Piotr III

Dobrze, widzę, że doceniasz

Królewskie serce, lecz zakończmy już o tym rozmowę,

Bowiem na arenę wyjdą niedługo wojowie.

(wychodzą rycerze- walczą, do finału dochodzi mensiour Mebel i sir Konrad)

Król Piotr III (na stronie do królowej Agnes)

Wspaniale, wspaniale.

Wiedziałem, że mensiour Mebel znajdzie się w finale,

Z pewnością zwycięży.

Królowa Agnes

Nie wiem, sir Konrad się zdaje odważnym i mężnym.

Król Piotr III

Wiem, wiem, dlatego mój sługa niechcący

Przed chwilą właśnie środek wlał odurzający

Do wody sir Konrada.

Królowa Agnes

Och!... A jak to się wyda? Przemysław- Zdrada!

-Będzie krzyczał.

Król Piotr III

Lecz się nie dowie, jeno ważne żebyśmy

Byli dyskretni... patrz, Konrad pije... zwyciężyliśmy.

(do lady Magdalne)

A teraz Skarbie zrób to, o co Twój król Cię poprosi:

Idź do mesiour Mebla, podaruj mu wstążkę swą, niech nosi

Twe barwy w czasie walki, niczym Twój wybranek.

Niech ten świetny rycerz Twoim rycerzem się stanie.

Lady Magdalene

Panie! Ależ on mi obojętny! Czemuż mam to czynić?

Król Piotr III (zdziwiony, po chwili się opanowuje)

Tak? Wiem. wiem... i nie mogę Cię winić.

Że nie pojmujesz polityki, więc posłuchaj: trzeba dać Przemysławowi do zrozumienia,

Że Ty, dziedziczka wyspy masz już rycerza, wtedy zaprzestanie baczenia

Na Ciebie i dybania na nasze ziemie, rozumiesz? Osoba mensiour Mebla przysłuży

Się temu najlepiej. Wszak w całej Europie sieje postrach duży.

Lady Magdalene

Panie... Czy tylko dla tego?

Król Piotr III (ze słodyczą)

Moje dziecko, czy o coś mogłoby by chodzić innego?

Lady Magdalene

A więc idę.

(wychodzi z loży)

Lady Karmelita (do króla Piotra)

Gdzie poszła Magdalene Panie?

Król Piotr III

Wręczyć wstążkę swemu ukochanemu-

Mensiour Meblowi.

Lady Karmelita (ze złością)

Tak?!... To ja idę swą wręczyć swojemu.

(wychodzi z loży)

(Magdalene wręcza wstążkę mensiour Meblowi)

Król Piotr III (głośno, wstając, wskazując na Magdalene i mensiour Mebla)

Chciałbym ogłosić nowinę wszystkim tu zebranym,

Że na niedługi czas ślub jest planowany

Tych kochanków i wielkie wesele.

Życzcie im więc szczęścia drodzy przyjaciele!

(wszyscy biją brawo)

Magdalene (ze strachem)

Jak to? Dlaczego?

Mensiour Mebel

Nie sprzeciwiaj sie pani, lecz wiec, że ja tego

Nie winien.

Lady Karmelita (głośno, wręczając wstążkę sir Konradowi)

A ja chciałam rzec przyjaciołom i przyjaciółkom, co czuję,

Że mój Ci ten rycerz! Sir Konrad! Ja jego miłuje!

Sir Konrad (słabym głosem)

Ja... ja nie pojmuję tego.

Lady Karmelita

Co się stało panie?

Sir Konrad

Ona... na prawdę miłuje... innego.

Mensiour Mebel (w gniewie)

Oni? Kochankami? O nie! Nie dopuszczę do tego.

Odstąp Magdaleno! Zabiję Anglika przeklętego!

Stawaj!

(wyciągają miecze, potykają się, mensiour Mebel rani Konrada, Konrad pada, mensiour Mebel chce go dobić, Magdalene mdleje, sir Michael i sir Adolfo dobiegają, wyciągają miecze, parują cios mensiour Mebla)

Król Przemysław (wstając, głośno do króla Piotra)

To tak mój panie?! Tacy z was przyjaciele narodu angielskiego?!

Twój rycerz chce ugodzić posła bezbronnego?!

To zniewaga! Płazem Anglik zniewagi nigdy nie puści!

Wszystkim francuskim chłystkom prędzej krwi upuści!

Król Piotr

Chłystkom?! Cha cha!! Nikt przecież tego nie przeoczył,

Kto zwyciężył kogo! Obaczym więc, kto komu prędzej krwi utoczy!

Król Przemysław

No to obaczym! A wiedz mój panie, że ja na tak niegodziwym dworze

Nie zostanę! Jutro o świcie wyjeżdżam i wiec królu że to jak najgorzej

Może się skończyć dla Francji. Królowo pójdźmy do swojej komnaty.

A wy Francuzi! Szykujcie się na klęskę! Złoczyńcy! Psubraty!

(wszyscy wychodzą sir Adolfo i sir Michael wynoszą sir Konrada i Magdalene)

Scena 5

Komnata sypialna

Sir Konrad (na łożu), królowa Karolina, król Przemysław, sir Michael

Sir Konrad

Co się stało? Gdzie jestem? W głowie mi się kręci.

Królowa Karolina

Leż spokojnie rycerzu. Cudem uniknąłeś śmierci,

Jesteś ranny.

Sir Konrad

Ja?

Król Przemysław

Tak! Nie pamiętasz? Zostałeś zwyciężony przez czempiona

Francuzów- mensiour Mebla.

Sir Konrad

Mensiour Mebla! Niech ten łajdak skona!

Król Przemysław

Tak! Wszyscy Francuzi niech od broni

Brytów sczezną!

Sir Konrad (próbując wstać)

Francuzi? A co mi po nich?

Mebel mym najgorszym wrogiem!

Zabije go zaraz! Nie mogę

Się podnieść.

(pada na łóżko)

Sir Michael

Uważaj Konradzie, masz od miecza ranę.

Królowa Karolina

Och Konradzie! Znamy źródło gniewu- to złamane

Serce.

Sir Konrad

Wiem. Podsłuchałem was przed turniejem.

Król Przemysław (w gniewie)

Wiesz?! Krnąbrny rycerzu! Zobacz co się dzieje!

Wojna w powietrzu! A jeśli Francja ma takich rycerzy

Jak mensiour Mebel, Jakże mamy z nimi się mierzyć?!

A Ty na miłostki czas marnujesz!

Królowa Karolina

Nie unoś się mężu. Czy nie wiesz jak Konrad w tej chwili się czuje?

Sir Konrad

Nie ma już sensu me życie.

Królowa Karolina

Zaiste kochać musisz tę piękną dziewicę.

Sir Michael

Nie lamentuj Konradzie, nie wszystko stracone.

Sir Konrad

Nie? Wszak Mebel bierze ją za żonę

I ona go kocha.

Sir Michael

Nie Konradzie, niekoniecznie.

Widziałem, miała bezsprzecznie,

Gdy Piotr ślub ogłosił, minę zdziwioną.

Królowa Karolina

Można by rzec... nawet przerażoną.

Sir Konrad

Zaiste?

Król Przemysław

Miała rzeczywiście.

Sir Michael

Powiem więcej- ze strachu zemdlała,

Gdy Mebel chciał w Ciebie godzić... jakby.... Ciebie miłowała.

Na honor przysięgam.

Sir Konrad

Na honor? Nie wiem, czy Ci wierzę.

Wszak jesteś najemnikiem jeno.

Sir Michael

Jestem i rycerzem!

Sir Konrad

Boże! Jeśli tak? Muszę wiedzieć! Muszę!

Zwariuję jeśli zaraz do niej nie wyruszę!

(wstaje, chce wybiec)

Król Przemysław

Stój! Wariacie! Mało kłopotów narobiłeś!

Nie pozwałam!

Królowa Karolina

Nie zatrzymasz go mężu! Wiesz. Sam przecież w takim stanie ducha byłeś

Prawda?

Sir Konrad

A jeśli mnie wyśmieje?

Królowa Karolina

Idź dzielny rycerzu! Idź i miej nadzieję.

Król Przemysław

Cóżeś narobiła?! Idę go powstrzymać.

Królowa Karolina

Nie zdołasz, zbyt wielka tutaj działa siła.

Scena 6

Komnata tronowa

Król Piotr, królowa Agnes, mensiour Mebel, lady Karmelita, lady Magdalene, sir Adolfo, sir Konrad, sir

Michael, król Przemysław, królowa Karolina, ksiądz Muriano

Król Piotr

Ha! I cóż? Co żeś dziś narobił

Mensiour Meblu! Bezbronnego Anglika próbowałeś dobić!

Choć należało mu się! Postąpiłeś niemądrze i popsułeś mi plany

Przemysław miał się przestraszyć a jest rozgniewany!

Mensiour Mebel

Ale zwyciężyłem.

Król Piotr

Tak, lecz choć poznał jak silne francuskich rycerzy jest ramię,

To przecież nie może, choćby chciał, puścić takiej zniewagi w niepamięć.

Mieliśmy dopiąć celu gładko bez kłopotów.

A teraz? Przemysław wojnę wypowiedzieć gotów.

A ten sir Konrad? Zadośćuczynienia!

Pojedynku!

Mensiour Mebel

Ha! I dobrze! Zostało mu jeszcze parę kości do przetrącenia.

Królowa Agnes

Czemuś aż tak na niego zawzięty?

(Mensiour Mebel milczy)

Król Piotr

Nieważne... a Twój czyn Karmelito także niepojęty.

Kochasz się w pośle wroga?! W tym brytyjskim psie!

Królowa Agnes

Odpowiadaj szczerze moje dziecko.

Lady Karmelita

Ja.... ja... Nie.

Król Piotr

To ja już nie rozumiem! Cóż to wszystko ma znaczyć?!

Królowa Agnes

Mój drogi mężu kochany! Zechciej mi wybaczyć

To co powiem, być może dyplomacji pojmowanie

Nie jest mi dane, lecz w innych sprawach lepsze rozeznanie

Mam niż ty mężu i domyślam się, co Karmelitę popychało

Do tego, co zrobiła.

Król Piotr

Tak? Karmelito mów, mów śmiało.

Lady Karmelita

Mnie to się nie godzi.

Królowa Agnes

Ha! To ja pewna jestem, o jaki tutaj afekt chodzi.

Mensiour Meblu Mam pytanie, tylko odpowiadaj na nie szczerze,

Miła ci ta dziewka? Ona Cię miłuje!

Mensiour Mebel

Mnie?.... Tak? Po stokroć tak!

Lady Karmelita(Karmelita rzucą się Meblowi na szyję)

Po stokroć?! Tak!! Tak!!! Ha ha! Nie uwierzę!

Król Piotr (gniewnie)

Ja też! Mensiour Meblu! A umowa? To zdrada!

Królowa Agnes (wchodzi sir Konrad niezauważony)

Nie, panie. To miłość nie zdrada.

Dziś jest dzień szczerości Magdo... miłujesz ty kogo?

Lady Magdalene

Tak.... Sir Konrada.

Sir Konrad (podbiega, bierze Magdalene w ramiona)

I ja panią! Kocham panią! Nad życie!

Król Piotr

Nikczemni! Co wy mi czynicie?!

(wchodzi ksiądz Muriano, królowa Karolina i król Przemysław)

Król Przemysław

Konradzie! Miłość miłością, ale tam do kata!

Z wrogim największym Anglików się bratać?!

Królowa Karolina

Nie unoś się mój mężu i nie ciskaj gromów

Na tych kochanków dwoje. Czyż nie pojmujesz miłości ogromu?

Nie znasz jej istoty? Sam żeś dawniej mówił mi przecie,

Że od miłości nie ma nic w całym znanym świecie

Potężniejszego. Czyż nie tak? Mówiłeś, jak mnie kochasz, czyś zapomniał słowa

Swe własne? Ty żeś mówił, że przeciw zrywom serca nie pomoże głowa

Najrozumniejsza. Cóż nam czynić? Miłość wszak jest przeznaczeniem

Wszystkich ludzi, ty tego nie zmienisz i ja nie zmienię,

Choćbym i nawet chciała.

Królowa Agnes

A ty mój mężu? Nie pamiętasz jak Tobie zmysły pomieszała

Miłość- tak twierdziłeś, oraz, że nie zaznasz spokoju,

Jeśli nie będę Cię kochać, czułeś wstręt do jadła, napoju,

Snu nawet, układałeś dla mnie przepiękne sonety,

Mówiłeś, że cudniejszej nie znałeś kobiety.

Królestwa swego przecie nawet zrzec się chciałeś,

By swą miłość udowodnić- precz z tym wszystkim- krzyczałeś

-Co mi po tym bez ciebie!- tak mnie miłowałeś!

Nie mów mi mężu mój, że już zapomniałeś.

I nie myśl, że stanowisko zacnej królowej Karoliny

Wynika z jej łagodnego serca. Nie! Z innej zupełnie przyczyny!

Ona wie czym jest miłość! Ja to też pojmuję,

Królowa Karolina

Oj tak! Wiem bardzo dobrze, jak się czuje

Zakochany człowiek. Miłość podobna jest do armatniego

Pocisku. Nic jej nie zatrzyma! A kto będzie czynu tego

Próbował, polegnie sromotnie. Miłość jest jak taka kula,

Co zatrzyma się dopiero na obronnych murach.

Tym murem jest obiekt kochania! Dla niego istnieje

Pocisk jedynie. Jego celem są muru kurtyny, basteje

I blanki. Pocisk w tym celu został jedynie stworzony.

I przecie gdy armatni strzał chybiony

Będzie- żywot kuli się kończy i bezużyteczna

Się staje- i taka jest miłość- to prawda bezsprzeczna.

Królowa Agnes

Czyż ty mój mężu nie byłeś jak owe armatnie naboje?

Mówiłeś, że be ze mnie całe życie twoje

Nie ma sensu. Królowa Karolina z mądrością

Mówi, czyż właśnie nie jest tak z miłością

Jak twierdzi? Wiedz, też że miłość jest jak dzwon, którego poruszyć

Jeno wystarczy sznurem a jego głosu nic już nie zagłuszy!

Taka też jest miłość- dźwięczy w miłującym sercu,

Wzywa by zakochany na ślubnym kobiercu

Stanął. Próby zagłuszenia jej zawsze będą daremne!

Skoro serca już dźwięczą- niech dźwięczą jak dzwony weselne!

Król Piotr

Lecz czy to być może?

Król Przemysław

Jakże możem na to pozwolić?

Ksiądz Muriano

Mości Panowie! Trzeba poddać się zakochanych woli.

Nic tu wola królów, choćby i narodów całych

Kiedy już dusze dwie nad życie siebie pokochały!

Król Piotr

I ty ojcze nie trzymasz mej strony?

Ksiądz Muriano

Nie mogę! Bóg widzi, od prawa korony

Silniejsze jest prawo- Miłości! W piśmie boskim stoi-

„Bez miłości jestem jak miedź brzęcząca”- Boga się nie boi

I grzeszy ten, kto przeciw prawdzie pięknej występuje

-Miłujcie się, rzecze Bóg jako ja miłuję

Was wszystkich- Panie, Twój plan zaprzepaszczony

Tak siła miłości strąca z głów korony.

Słuchaj małżonki i pomnij na siebie,

Czy dziś jeszcze nie dałbyś jej wszystkich gwiazd na niebie?

Król Piotr

Ależ dziś i w każdej chwili życia mego!

Królowa Agnes

Pojmujesz więc siłę uczucia owego.

Jakże wiec odmówisz innym czegoś tak wielkiego?

Król Piotr

Na honor! Nie odmówię!

Król Przemysław

Ja także! Na Boga!

Pojmuję, że miłość to jedyna, najsłuszniejsza droga.

Czyż mogą ją przeciąć nasze swary?! Nie są w stanie!

Piotrze oddaje Ci Retkex na wieczne władanie.

Król Piotr

Nie, po stokroć szlachetny królu, na to nie pozwolę.

Ja ową ziemię nędzną Tobie oddać wolę.

Król Przemysław

Jak, że to? Nie dbasz o nią? Ja także, do kata!

Uściskajże mnie Piotrze! Uściskaj jak brata!

(ściskają się)

Ksiądz Muriano

Wielka jest siła miłości, jeżeli do zgody

Doprowadza zwaśnione ze sobą śmiertelnie narody.

Tak.... miłość... Uczucie nie do opisania.

Do największych czynów każdego człowieka nakłania.

Nie ma nic po nad nią na tym na tym nędznym świecie.

Tak... wiem jaka jest... i wy też to wiecie.

Miłość jest prosta i dlatego piękna,

Bo to dwie rzeczy jeno- słuchać i pamiętać.

Słuchać i pamiętać, pamiętać i słuchać.

Bo czyż miłość na szczęście najbliższych być głucha

Może? I pragnień ich nie pomnieć? Nie! A więc te dwie cnoty

Są istotą i esencją, esencją istoty,

Sednem miłości! I nie jest to trudne

Dla zakochanych, dla innych może to być złudne,

Że to dwie rzeczy jeno, leczy gdy namiętności

Przysłaniają dobro innych, przeciwne są tedy miłości.

Pragnąć to nie znaczy już kochać, bo w tym jest różnica

Czego wtenczas pragniemy. Oto tajemnica!

Nie miłości pożądać tylko chcieć ją ofiarować.

Zrozumcie dzieci moje owe proste słowa.

Wiem że zrozumiecie... zrozumcie więc dobrze-

Kochać to nie odczuwać jeno, lecz czynić to mądrze.

Odczuwać to, co wielkie nie zaś jeno pożądane.

I cieszyć się tym jeno, co będzie nam dane

W owej wielkości, w owej z drugim człekiem harmonii

Patrzę na was i widzę że będziecie zdolni

Tak to pojmować, cóż ja mówię przecie

Po was jasno to widać.... już to pojmujecie!

Lady Magdalene (klękając przed księdzem)

Ojcze! Te słowa są jak miód w moją duszę wlany.

Pobłogosław nasz ojcze! Nasz ojcze kochany!

(sir Konrad klęka, mensiour Mebel i Karmelita także)

Ksiądz Muriano

Kochajcie się-w imię Ojca i Syna I Ducha Świętego.

Kochajcie się, bowiem nie ma nic bardziej Bogu miłego.

(klęczący wstają)

Królowa Agnes

A że wyspa Retkex do nikogo nie należy,

Niech pójdzie w posiadanie tych dzielnych rycerzy

I ich dam.

Królowa Karolina

I będzie przyjaźni narodów pieczęcią. Kochanie

Co ty na to?

Król Przemysław

Niechże tak się stanie

Król Piotr

Tak! Pójdźmy rozgłosić wieść przyjaźni do rzeszy

Francuzów-niech się naród cieszy!

Król Przemysław

Chodźmy! Też mi spieszno Anglikom przekazać nowiny.

Już bym rad ruszać

Król Piotr

Nie ruszysz Panie!

Król Przemysław

To z jakiej przyczyny?

Król Piotr

Bo wyprawiam jutro ucztę, zaznaj mej gościny

Przyjacielu! Pójdźmy.

(pary królewskie i ksiądz wychodzą)

Sir Adolfo

Dobrym królem jest jednak Przemysław Drugi.

Sir Michael

Król Piotr także.

Lady Karmelita

Przy okazji... wiecie czemu zwą go Piotrem Długim?

(kurtyna)

Koniec

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Goro9, dodano 25.12.2016 12:30

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.